X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Spraw Zagranicznych**
(nr 15)
z dnia 8 maja 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Spraw Zagranicznych (nr 15)

8 maja 2024 r.

Komisja Spraw Zagranicznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Pawła Kowala (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– zaopiniowanie kandydata na stanowisko ambasadora RP – pana Piotra Serafina.

W posiedzeniu udział wzięli: **Adam Szłapka** minister do spraw Unii Europejskiej, **Agnieszka Bartol-Saurel** sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, **Władysław Teofil Bartoszewski** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Piotr Serafin** p.o. stały przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej, **Bartłomiej Kot** dyrektor Programowy Warsaw Security Forum Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego oraz **Szymon Ponitka** rzecznik prasowych Korony Młodych.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk** i **Ewa Matuszek-Zagata** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie i panowie posłowie, otwieram posiedzenie Komisji Spraw Zagranicznych.

Stwierdzam kworum na podstawie listy obecności.

Witam gości. Pana Adama Szłapkę, ministra do spraw Unii Europejskiej. Panią Agnieszkę Bartol-Saurel, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Panią Henrykę Mościcką-Dendys, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami. Pana Piotra Serafina pełniącego obowiązki stałego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej. Z pełną referencją witam pana ministra Władysława Teofila Bartoszewskiego, sekretarza stanu. Według precedencji powinienem go był wymienić po pani Agnieszce Bartol-Saurel.

Porządek dzienny państwo otrzymali. Zamierzałem go uzupełnić o drugi punkt. Nie uzupełniam, zatem niczego nie poddaję pod głosowanie. Porządek dzienny składa się tylko z zaopiniowania kandydata na Ambasadora RP.

Informuję również państwa, że zamierzam zwołać posiedzenie Komisji na 15 maja, ponieważ są głosowania, więc i tak posłowie będą. Tam będzie pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie ratyfikacji posadowienia w Polsce oddziału UNOPS. Zamierzamy w tej sprawie zresztą zrobić wysłuchanie publiczne, żeby nieco szerzej omówić kwestię, bo dużo osób jest zainteresowanych kwestiami pomocowymi, żeby trochę wzbogacić nasz proces ratyfikacji. Będzie on trwał dwa posiedzenia, ale to jest kwestia formalnych wniosków. Osoby zainteresowane, a widzę takie, proszę o zgłoszenie się, to wtedy przedyskutujemy, jak to zrobić, żeby szerzej przedyskutować sprawę, korzystając z możliwości legislacyjnej.

Wracam do dzisiejszego porządku dziennego, na który składa się zaopiniowanie kandydata na stanowisko ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej pana Piotra Serafina. Informuję, że Komisja opiniuje kandydatów na ambasadorów na podstawie art. 39 ust. 2a ustawy o służbie zagranicznej, a nasze posiedzenie ma charakter jawny.

Informuję, że pan Piotr Serafin jest kandydatem na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego – stałego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej w Brukseli.

Materiały, zgodnie z tym, co państwu wyjaśniłem tydzień temu i dzisiaj, ponieważ jest to nowe, więc wiele razy wyjaśniałem, państwo otrzymali, wiem to od sekretariatu.

W związku z tym proszę o to, żeby w czasie do pięciu minut prezentację przedstawił dostojny kandydat, pan Piotr Serafin. Proszę bardzo.

Pełniący obowiązki stały przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej Piotr Serafin:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie posłanki, panowie posłowie, jak państwo wiecie, pełnię obowiązki stałego przedstawiciela przy Unii Europejskiej od 13 grudnia ub.r. Gdybym miał określić jednym zdaniem rolę, którą wypełniam i staram się, żeby wypełniały stałe przedstawicielstwo, to jest to przywracanie Polsce miejsca w procesach decyzyjnych, na które Polska, jako jedno z dużych państw członkowskich, zasługuje. Jest to możliwe, ponieważ po 13 grudnia ub.r. Rząd RP respektuje zasady, na których opiera się UE, w tym zasady określone w art. 2 Traktatu. Od 13 grudnia ub.r. trwa w Polsce proces przywracania rządów prawa.

Zadania bardziej szczegółowo postaram się zaprezentować w pięciu punktach. Mam nadzieję, że każdy z nich zmieści się w minucie. Po pierwsze – naszym zadaniem, które będziemy realizować tak długo, jak będzie to konieczne, jest niepozwolenie Rosji wygrania wojny na Ukrainie oraz zapewnienie bezpieczeństwa kontynentowi europejskiemu. Rolą Polski, rolą stałego przedstawicielstwa jest mobilizowanie instytucji europejskich i państw członkowskich w procesie wspierania Ukrainy we wszystkich wymiarach, które są istotne z punktu widzenia toczącej się wojny. Chodzi o wsparcie zarówno, gdy idzie o ochronę powietrzną, amunicję, uzbrojenie, wsparcie finansowe i polityczne. Na przykład od 13 grudnia udało nam się współuczestniczyć w przełamaniu węgierskiego weta wobec wsparcia finansowego w wysokości 50 mld euro. Wraz z Niemcami i Francją zmobilizowaliśmy UE do udzielenia wsparcia militarnego o wartości 5 mld euro dla Ukrainy. Obecnie pracujemy nad czternastym pakietem sankcji wobec Rosji, a także nad przekazaniem na rzecz Ukrainy dochodów z tzw. zamrożonych aktywów Banku Centralnego Rosji. To było pierwsze zadanie.

Drugie zadanie to rozwiązywanie realnych problemów Polski i Polaków. Przypomnę tylko, że 13 grudnia KPO było zablokowane, polityka spójności była dla Polski niedostępna. Trwało postępowanie przeciwko Polsce na podstawie art. 7 w sprawie naruszenia rządów prawa. Za zgodą Polski nastąpiła pełna liberalizacja handlu artykułami rolnymi pomiędzy UE a Ukrainą. Za zgodą Polski nastąpiła również pełna liberalizacja usług transportu drogowego towarów pomiędzy UE a Ukrainą. Wszystkie te sprawy były w centrum uwagi stałego przedstawicielstwa i mojej osobiście. W każdej z tych spraw możemy albo wskazać na rozwiązanie problemu, albo na znaczące ograniczenie szkód dla Polski płynących z decyzji poprzedniego rządu. Nie ma czasu, by wejść tutaj w szczegóły. Opisałem je w materiale, który został przedłożony Wysokiej Komisji.

Zadanie trzecie to przygotowanie stałego przedstawicielstwa do prezydencji, którą Polska obejmie 1 stycznia 2025 r. To zadanie zarówno logistyczne, jak i merytoryczne. Oczywiście kluczową rolę odgrywa tutaj aktywność ministerstwa europejskiego w Warszawie, ale to w trakcie prezydencji na stałym przedstawicielstwie będzie spoczywał obowiązek, ciężar uczestnictwa w grupach roboczych, w Coreperze, w trilogach.

Czwarte zadanie odcisnąć polskie piętno na nowym rozdaniu w Brukseli. To się dzieje już dzisiaj. Już dzisiaj negocjujemy agendę strategiczną na kolejne pięć lat. Agendę, która wyznaczy zadania dla komisji, będzie punktem wyjścia do naszej prezydencji, będzie także istotnym punktem odniesienia dla decyzji w sprawie budżetu unijnego na kolejne siedem lat. W tej agendzie chcemy, by zachowane zostały elementy kontynuacji, takie jak polityka spójności, jak silna polityka rolna, ale na pierwszy plan wysuwa się z całą pewnością potrzeba zwiększenia nacisku na bezpieczeństwo i obronność. Mówił o tym także wczoraj pan premier Donald Tusk.

W kontekście agendy strategicznej pozwolę sobie wspomnieć jeszcze politykę migracyjną. Zasadniczą wadą paktu migracyjnego z naszego punktu widzenia jest brak narzędzi zapobiegania instrumentalizacji migracji przez państwa wrogie Polsce. Pracujemy nad tym w kontekście agendy strategicznej, budujemy także sojusze z krajami, które podzielają nasz punkt widzenia.

Po piąte, stałe przedstawicielstwo i ja osobiście będziemy gotowi do aktywnego udziału w debacie i budowania sojuszy. Wiemy, że w UE samemu niczego się nie załatwi. Aby być skutecznym, trzeba rozmawiać ze wszystkimi, podkreślam ze wszystkimi, negocjować. Nie jest to łatwe zadanie, bo w wielu sprawach poglądy są różne. Tak zawsze było, tak zawsze będzie, ale nie ma innego sposobu zabiegania o polskie sprawy w Brukseli. W niewątpliwie najistotniejszych dziś kwestiach bezpieczeństwa, Polska po 13 grudnia zbliżyła się do krajów nordyckich oraz bałtyckich. Premier Tusk przed każdą Radą Europejską uczestniczy w koordynacji w ramach tego formatu. Co nie znaczy, że inne formaty, choćby Trójkąt Weimarski czy Grupa Wyszehradzka, gdzie niestety z żalem stwierdzamy, że nie wszyscy nasi partnerzy w różnym stopniu, jak Czechy zabiegają o nasze wspólne bezpieczeństwo. Mógłbym mówić znacznie dłużej, wiem, że nie mogę, dlatego dziękuję za te 5 minut.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Jeszcze raz wyjaśniam te 5 minut jest po to, żeby można było w syntetyczny sposób streszczać swoje plany. Dostajemy je od teraz także w formie pisemnej, także w dyskusji oczywiście można się odnieść do części pisemnej, która będzie załączona do protokołu i będzie częścią posiedzenia Komisji. Teraz posiedzenie Komisji trwa zanim ogłoszę przerwę, teraz jest czas na dyskusję otwartą z kandydatem na temat tego, co znajduje się w dokumentacji, ale także tego, co zostało powiedziane.

Otwieram dyskusję.

Chyba nie będzie formuły, nie widzę, nie słyszę. Pan poseł Jabłoński, później pan poseł Sęk, później pan poseł Przydacz, później pan przewodniczący Fogiel.

Proszę bardzo, pan poseł Jabłoński.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, państwo ministrowie, szanowny panie kandydacie, dziękuję bardzo za przedstawienie tego, jak pan widzi swoją rolę. Dziękuję też za szczerość, bo pańska prezentacja dobrze pokazuje, jaki ma być charakter pana służby, który ma być charakterem stricte politycznym. To nie jest rzecz sama w sobie zła, bo funkcja ambasadorska jest funkcją polityczną. Niemniej jednak, skoro pan tak jednoznacznie określa siebie i swoją rolę, oraz pewne działania, które są podejmowane, były podejmowane albo przynajmniej pan twierdzi, że były podejmowane, to przynajmniej nie będzie tutaj, mam nadzieję, jakichkolwiek wątpliwości, że powinniśmy pana traktować tak naprawdę jako politycznego kandydata. Ten wstęp czynię po to, żeby nikt nie zarzucił ani temu, co będę mówił, ani – jak sądzę – inni uczestnicy w dyskusji – nadmiernego upolitycznienia tego procesu, ponieważ pan sam ten proces upolitycznił swoją dotychczasową postawą.

Chciałbym rozpocząć od pytań dotyczących podstawowej kwestii, o którą pytaliśmy już wcześniej – na posiedzeniu Komisji ds. Unii Europejskiej oraz w formie interwencji poselskich w Ministerstwie Spraw Zagranicznych – dotyczącej pana rzeczywistego statusu. Kim pan jest jako pracownik instytucji UE, w tej chwili na urlopie? Jest pan osobą, której powierzono w tym momencie kierowanie tymczasowo placówką RP, a jednocześnie cały czas pozostaje pan w stosunku pracy z instytucjami UE, przy której ma pan być akredytowany. Chyba, że coś się zmieniło od tego czasu, ale jeśli się nie zmieniło, to byłbym wdzięczny – jak sądzę pozostali członkowie Komisji również – za wyjaśnienie tej sytuacji, w której pan miałby reprezentować RP wobec organizacji międzynarodowej, w której pan pozostaje zatrudniony? Czy pan nie dostrzega tutaj konfliktu interesów? Na posiedzeniu komisji europejskiej pan bardzo wymijająco na to odpowiadał, mówiąc, że ten charakter kontaktów jest taki, że rozmawia się o zupełnie innych sprawach. Jednak, jeśli mielibyśmy sobie wyobrazić sytuację, że ambasadorem Polski we Francji czy w Niemczech miałby być pracownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej czy Republiki Francuskiej, nawet na urlopie, nawet takich, który rzeczywiście w tej chwili nie podlega konkretnym poleceniom, ale być może za kilka lat będzie tam chciał wrócić, to pojawia się niewątpliwie pytanie o możliwy konflikt interesów. To jest pierwsza kwestia.

Kwestia druga, wspominał pan o tych działaniach, jak pan wskazał na datę przełomową, 13 grudnia, kiedy to nastąpiły zmiany doprowadzające do tego, czy te, które są w tej chwili wdrażane, które miały skutkować zmianami w polityce UE, jeśli chodzi o pieniądze dla Polski. Jakie konkretnie zmiany prawne nastąpiły w Polsce? Prawne zmiany, zmiany ustaw, które doprowadziły do tego, że ta sytuacja się zmieniła? Według mojej najlepszej wiedzy żadna ustawa w przedmiocie, czy to zmian w sądownictwie czy w innych obszarach wskazanych wcześniej w negocjacjach między Polską a Komisją Europejską, nie weszła w życie. A zatem jeśli tak jest w istocie, może pan mnie wyprowadzi z błędu. To jedyna zmiana to jest zmiana partyjna, polityczna. Czy w tej sytuacji nie dostrzega pan potężnego problemu z praworządnością w instytucjach UE, która stosuje różne standardy, już nawet nie wobec różnych krajów, ale wobec tego samego kraju, tylko i wyłącznie w zależności od tego, jaka partia polityczna sprawuje w nim rządy? Pan oczywiście reprezentuje tę partię, która w tej chwili te rządy sprawuje. Tym niemniej myślę, że byłoby dość ciekawe dla członków Komisji, gdyby pan spróbował się merytorycznie odnieść się do kwestii, co konkretnie się w prawie zmieniło, bo co się zmieniło w polityce to wiemy.

Wreszcie kwestia trzecia, mówi pan, że Polska znalazła się w centrum decyzyjnym, że trzeba rozmawiać z każdym. Co do drugiej kwestii jak najbardziej się zgadzam. Trzeba rozmawiać w UE z każdym. Tym bardziej nie rozumiem zatem powtarzających się ataków politycznych ze strony pańskiego środowiska politycznego, także w pana wcześniejszych wypowiedziach, które prowadził poprzedni rząd, politycy poprzedniego rządu z przedstawicielami tych państw, które jak pan słusznie wskazał, nie działają tak jak powinny. Mówię tutaj o Węgrzech, mówię tutaj o kilku innych państwach, które prowadzą politykę zdecydowanie bliższą interesom rosyjskim. Właśnie z tymi państwami trzeba rozmawiać, tutaj pełna zgoda.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Przepraszam, przerwę. Panie pośle...

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Ale to my jesteśmy członkami Komisji.

Głos z sali:

Ale musi być czas na odpowiedź, a nie jakieś wywody.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Słuchajcie to może być pytanie i oczywiście jakaś konkluzja, ale proszę wszystkich państwa, żeby szanować wzajemnie swój czas, więc niech to też faktycznie się mieści w tych dwóch, trzech minutach, to można powiedzieć.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Zmierzam do końca.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Inaczej będziemy siedzieli tutaj do wieczora.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

My tutaj możemy siedzieć do wieczora, jesteśmy tu po to, żeby dyskutować. Jeśli pani poseł chce, może wyjść, jeśli pani się tu nudzi.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Słuchajcie, myślę, że będzie... Poczekajcie, myślę, że będzie naprawdę dobrym zwyczajem, jeśli jedna osoba będzie mówiła równolegle. Korzystam ze swojego prawa przewodniczącego, nie odbieram panu głosu, ale monituję, żeby się miarkować z czasem, żeby to nie było takie gadulstwo. Bo po co?

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Zmierzam do końca panie przewodniczący. Myślę, że w ciągu minuty będę w stanie to skonkludować.

Mówił pan, że trzeba rozmawiać z każdym, mówi pan jednocześnie, że od 13 grudnia Polska stała się liderem. Równocześnie słyszeliśmy wcześniej w kontekście dyskusji

o reformach ustrojowych UE na przykład, że nie toczą się w tej chwili żadne dyskusje o zmianach traktatów. Premier Tusk spotykał się w ramach Trójkąta Weimarskiego z kanclerzem Scholzem, z prezydentem Macronem. Wtedy rzeczywiście, po tych spotkaniach nic nie zostało upublicznione. Tymczasem kilka dni temu prezydent Francji Macron ujawnił, że mają z kanclerzem Scholzem już wstępne porozumienie, co do tego, jak ma wyglądać zmiana traktatów. Porozumieli się w tej sprawie bez udziału Polski. Zatem, pytanie do pana, panie ambasadorze, jak pan ocenia tę sytuację i jakie jest stanowisko Polski w tej sprawie? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę, pana posła Sęka.

Poseł Szymon Szynkowski vel Sęk (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, szanowny panie kandydacie, panie ministrze. Rzeczywiście, kwestia wyjaśnienia statusu, o którą zapytał pan poseł Jabłoński, jest o tyle istotna, że pan posługuje się nazewnictwem, które nie jest znane porządkowi prawnemu. Funkcja pełniącego obowiązki stałego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej to funkcja, która nie jest wskazana ani w ustawie o służbie zagranicznej, ani nie jest też znana w praktyce funkcjonowania stałych przedstawicieli, więc ta kwestia też wymaga rozjaśnienia. Co to jest za tytuł, ten, którym się pan przedstawia nie tylko tu na Komisji, ale także na stronie internetowej Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Pan niewątpliwie w pewnej mierze można powiedzieć, że przejdzie do historii, czy ze swojej działalności pozytywnej, to oczywiście zobaczymy, oceniając pańskie dalsze działania. Natomiast niewątpliwie z tego, że objęcie przez pana funkcji złamało cały dobrych praktyk, a w moim przekonaniu również wiele wskazuje na to, że przepisów prawa przy obejmowaniu przez pana funkcji, ale także godzi, i to jest istotne dla tej Komisji, panie przewodniczący, w dobrą praktykę, zgodnie z którą to ta Komisja najpierw dokonuje przeglądu: planu kandydata, programu kandydata, jego życiorysu, jego kwalifikacji. Tak jest w przypadku każdego ambasadora. Nie wyobrażam sobie sytuacji, w której Komisja Spraw Zagranicznych oceniałaby ambasadora, który już dawno wykonuje funkcję na placówce, dopiero Komisja, gdzieś w trakcie, po kilku miesiącach wysłuchuje, co ambasador ma do zaproponowania. Pominięto tak naprawdę w tej dobrej praktyce kompetencje i uprawnienia Komisji Spraw Zagranicznych. Pominięto również pana prezydenta, który zgodnie z konstytucją powołuje stałego przedstawiciela. 13 grudnia okazało się, że kandydat nagle może objąć funkcję z pominięciem dobrych praktyk i zasad, z wykonaniem rzekomo wszystkich potrzebnych badań, szkoleń, wymogów, które powinien spełniać stały przedstawiciel przy UE z pominięciem tego, żeby też korpus mógł się zapoznać z tym kandydatem w sposób właściwy, a także pożegnać z wcześniej urzędującym. Dyplomacja lubi stabilność. Dyplomacja potrzebuje również pewnego zrozumienia ze strony naszych zagranicznych partnerów. Nasi zagraniczni partnerzy nagle zobaczyli człowieka, którego znają z brukselskich korytarzy. To był jeden z argumentów, który pan minister Szłapka przywoływał jako atut pana Serafina – że wszyscy go w Brukseli znają. Jednak zobaczyli go nagle w sposób niezrozumiały przy okazji ważnego spotkania Rady Europejskiej. Pewnie część z nich zobaczyła go w portalu społecznościowym, jak biega z dokumentami i mówi o tym, że załatwia ważne sprawy z tajemniczą kopertą, nie chwaląc się za bardzo, co w tej kopercie dokładnie jest.

Przechodząc teraz już do oceny tego trybu, który w mojej opinii nie wzmacnia powagi ani dyplomacji państwa polskiego, w którym w sposób rewolucyjny narzuca się osoby z pominięciem procedur, z pominięciem dobrych praktyk już do kwestii pańskiej działalności. Chciałem zapytać o to, jakie argumenty zostały przedstawione od 13 grudnia, od sławnej, TikTokowej koperty, z którą pan biegał po korytarzach z logiem Platformy Obywatelskiej w klapie, co też jest bezprecedensowe, żeby ambasador z logiem partyjnym występował już pierwszego dnia swojego funkcjonowania. Jakie argumenty poza tą kopertą przedstawiono na rzecz decyzji, które następnie zostały podjęte w sposób, który trudno ocenić inaczej jak w sposób polityczny? Dobrze, że Polska będzie miała dostęp do KPO i że wreszcie zostanie zamknięta procedura z art. 7, która powinna być

dawno zamknięta. Prowadzona bez Polski, tak naprawdę bez żadnego trybu ani sensu w ostatnich kilku latach. Natomiast dobrze jest też wiedzieć, jaką pan w praktyce konkretnie pracę wykonał, a więc jakie argumenty pan przedstawił. Prosiłbym, poza ogólnym opisem, także o pisemny dokument. Już zmierzam do końca, panie przewodniczący, proszę o 40 sekund dokładnie. Co pan, że tak powiem, przedstawił w warstwie dokumentacyjnej wobec kogo w Komisji Europejskiej, że udało się rzeczywiście uzyskać takie decyzje, bo zmian legislacyjnych nie było. Rozumiem, że zostały przedstawione jakieś zapowiedzi zmian legislacyjnych. Bardzo mnie interesuje, jakie dokładnie działania przez pana były podejmowane, bo to też pozwoli nam ocenić, w jakim trybie i jak funkcjonują instytucje europejskie. Kwestia wyjaśnienia konfliktu, interesów, przyłączam się do tego pytania, wydaje się to ważnym tematem, który powinien pan rozstrzygnąć.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Przydacz.

Poseł Marcin Przydacz (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. W pierwszej kolejności muszę wyrazić takie zdziwienie. Nie wiem skąd ten pośpiech, panie przewodniczący. Po raz pierwszy w tej kadencji przesłuchujemy kandydata na ambasadora. Nie wiem, czy istnieje rzeczywiście potrzeba, żeby w tak ważnej funkcji jak kandydatura na stałego przedstawiciela przy Unii Europejskiej ograniczać formę dyskusji do kilkuminutowych wystąpień. Myślę, że spraw jest na tyle dużo i na tyle są istotne, że warto naprawdę dać szansę na szerszą dyskusję. Nie rozumiem tego pośpiechu ze strony pana przewodniczącego. Jeśli źle został...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Już wyjaśniam. Chodzi tylko o to, żeby, jak mawiał Kardynał Wyszyński, nie młócić słomy. Po prostu, nie powtarzać tych samych argumentów po dziesięć razy. Ja tak za bardzo tego nie ograniczam, więc proszę mówić, jeżeli jest coś nowego do wniesienia. Jeżeli utrzyma pan naszą uwagę przez godzinę, to będziemy słuchać, ale po prostu było powtarzanie tych samych argumentów.

Poseł Marcin Przydacz (PiS):

Rozumiem. Będę starał się utrzymać pańską uwagę, zwłaszcza kandydata na stałego przedstawiciela. Nie przyjmuję tego argumentu, panie przewodniczący, o powtarzaniu czy o mieleniu słomy, bowiem zareagował pan już przy pierwszej wypowiedzi pierwszego posła opozycji, Pawła Jabłońskiego. Trudno jest więc mówić o powtarzalności. Szanujmy swoją własną inteligencję. Ale to uwaga natury formalnej.

Natomiast do pana kandydata muszę powiedzieć, że ze smutkiem przyjmuję pańskie wystąpienie. Nie skorzystał pan z okazji zaprezentowania się jako apolityczny urzędnik służby zagranicznej. Miał pan najbardziej polityczne wystąpienie, jakie w tej kadencji, w tej Komisji wysłuchaliśmy. Dużo bardziej polityczne niż jakikolwiek minister powoływany typowo na funkcję polityczną. Abstrahując już od pańskiego zachowania tych uśmiechów, niesłuchania pytań, tylko dworowania sobie i rozmawiania, przy okazji – rozumiem, że z zaprzyjaźnionymi politykami. Nie buduje to prestiżu, w moim przekonaniu, stałego przedstawiciela w randze ambasadora. Choć pan, jak wiemy, na ten moment ambasadorem nie jest, w sensie pełnym stałym przedstawicielem.

Ale do rzeczy, jeśli chodzi o kwestie merytoryczne, w swoim politycznym wystąpieniu poddał pan krytyce oczywiście poprzednią politykę. Jednak słusznie pan wspomniał, że za poprzednich rządów, od czasu rosyjskiej agresji – pełnoskalowej agresji na Ukrainę, zostało przyjęte 13 pakietów sankcyjnych. Mam nadzieję, że starczy panu odwagi do przyznania, że to dobre decyzje, że 13 razy udało nam się zbudować konsensus. Trzynasty pakiet został zaaprobowany już po 13 grudnia, ale chyba wszyscy doskonale wiemy, że został wypracowany wcześniej. To jest chyba dosyć jasne, więc mam nadzieję, że starczy panu odwagi do przyznania, że to dobrze, że udało się zbudować zgodę wszystkich państw UE na kolejne pakiety. Przypomnę, że pierwszy pakiet sankcyjny został przyjęty w zasadzie w kilka dni po tejże pełnoskalowej agresji, na skutek naszej propozycji, pilnie przygotowanej tak naprawdę jeszcze przed samym wybuchem, z uwagi na informa-

cje, które posiadaliśmy. Natomiast moje pytanie do pańskiej skuteczności: ile pakietów sankcyjnych udało się panu przeprowadzić, powiedzmy w tym roku? Jesteśmy w maju 2024 r., minęło pięć miesięcy. Pan, przedstawiający się jako super skuteczny dyplomata, ile tych pakietów udało się panu przeprowadzić przez UE? W ilu wypadkach przekonał pan partnerów z UE? Jeśli w żadnym, bo według mojej informacji dokładnie zero pakietów sankcyjnych nałożono na Rosję za pańskiej bytności w tym roku w Brukseli. Jeśli tak, to z czego to wynika? Czy wynika wprost z pańskiej nieudolności, czy wynika z blokowania przez niektóre państwa UE? Jeśli tak, to proszę nam zdradzić szczegóły tej sytuacji. Oczywiście, jakie są plany? Bo temu powinna być poświęcona nasza dzisiejsza dyskusja. Gdzie widzi pan przestrzeń do dalszego ograniczania gospodarczego Federacji Rosyjskiej, ograniczania jej zdolności, także finalnie do produkcji broni? Wszyscy przecież zdajemy sobie sprawę, że środki finansowe, które Rosja pozyskuje, m.in. z handlu międzynarodowego, w dużej mierze idą na spożytkowanie, na przemysł zbrojeniowy. Bardzo bym pana prosił też o plany w tym zakresie.

Druga sprawa to kwestia zamrożonych aktywów rosyjskich. Rzeczywiście, znów tutaj pan się nie pomylił, za naszych czasów udało się zamrozić te aktywa. Natomiast od jakiegoś czasu toczy się debata nad wykorzystaniem aktywów rosyjskich, ze spożytkowaniem ich bądź to na przyszłą odbudowę powojennej Ukrainy, bądź to w tym momencie na wydatek pilniejszy, czyli wydatki obronne Ukrainy. Czy byłby pan uprzejmy przedstawić nam swoje plany w tym zakresie, ewentualnie osiągnięcia? Bo być może jako skuteczny dyplomata, już może pan się pochwalić czymś przez te ostatnie kilka miesięcy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Teraz udzielę głosu panu przewodniczącemu Foglowi. Proszę bardzo.

Poseł Radosław Fogiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, panie kandydacie, przed dzisiejszym posiedzeniem otrzymaliśmy pański życiorys zawodowy. Dość naturalne jest, że się z nim zapoznajemy przed posiedzeniem Komisji. Proszę pozwolić, że odwołam się do kilku fragmentów. One są pozbawione oceny z mojej strony czy in plus, czy in minus, jednak rzucają się w oczy. Po powołaniu pierwszego rządu Donalda Tuska w 2007 r., Piotr Serafin został podsekretarzem stanu w UKIE. W 2013 r. został zastępcą szefa komisarza do spraw budżetu pana Janusza Lewandowskiego. W 2012 r. pan Serafin powrócił do Polski, by objąć funkcję pełnomocnika premiera Donalda Tuska do spraw przygotowania udziału w Radach Europejskich. W 2014 r. Donald Tusk, który został przewodniczącym rady, powierzył mu funkcję szefa swojego gabinetu. Więc trudno nie odnieść wrażenia, czytając pański życiorys, że duża część pańskiej drogi zawodowej związana jest w sposób bezpośredni z osobą obecnego premiera, co samo w sobie zarzutem nie jest. Zamierzałem zaoferować panu taki kredyt zaufania, niemniej pańskie wystąpienie o charakterze zdecydowanie publicystyczno-politycznym, nie zaś merytoryczno-dyplomatycznym, sformułowania będące wyrazem pańskich opinii, ale raczej co do których formułowania jesteśmy przyzwyczajeni z mównicy sejmowej przez aktywnych polityków, twierdzenia o szkodach wynikających z działań poprzedniego rządu – to niestety wszystko skłania mnie do przyjęcia tezy, że pańska rola będzie mocno upolityczniona. Nie chcę używać słów brutalnych, typu „polityczny namiestnik”, niemniej przekonuje nas pan tutaj, że raczej chce pan reprezentować temperament czynnego polityka. Być może należałoby wówczas do tej polityki wejść, ale skoro ubiega się pan o funkcję stałego przedstawiciela, chciałem zapytać, jak pan przekona nas posłów oraz obywateli, którzy być może śledzą dzisiejszą Komisję, że będzie pan w stanie w tej roli wznieść się ponad polityczne sympatie, ponad interesy swojego środowiska politycznego i pełnić funkcję zgodnie z wymogami służby dyplomatycznej? Tak jak mówię, pańskie dzisiejsze wystąpienie nie daje nam pewności.

Rzecz druga, jeśli już mówiliśmy o pańskim życiorysie, powtórzę za moimi kolegami, choć zauważyłem, że wywołuje to pańskie nieukrywane rozbawienie. Myślę, że wypadałoby chociaż próbować je ukryć, nie z szacunku dla nas, ale z szacunku dla roli Sejmu, sejmowej komisji i jej roli w procesie opiniowania kandydatów. Chciałem powtórzyć

pytanie, jak wygląda pańska dzisiejsza sytuacja zawodowa? Czy pan jest urlopowanym pracownikiem Sekretariatu Generalnego Rady Unii Europejskiej? Jeśli tak, jak pan zamierza rozwiązać ten niewątpliwy konflikt interesów?

Ostatnia kwestia, którą chciałem podnieść. Zgadzam się co do tego, że nadchodząca polska prezydencja będzie niezwykle istotna z punktu widzenia polskich interesów, ale również dla funkcjonowania samej UE. Tutaj raczej pytanie nie do pana, a do państwa ministrów. Już najwyższy czas, a przygotowania na poszczególnych placówkach do polskiej prezydencji powinny być już zaawansowane. Jak państwo oceniają, czy uważają państwo za działanie odpowiedzialne publiczne ogłoszenie zamiaru odwołania 50 ambasadorów Rzeczypospolitej bez wymieniania, którzy to ambasadorowie? Co siłą rzeczy budzi wątpliwości w każdym kraju, w którym akredytowany jest polski ambasador, podkopuje jego pozycję. To rzecz pierwsza. Druga rzecz, jeżeli rzeczywiście miałoby w najbliższym czasie dojść do takiej destrukcji, odwołania 50 ambasadorów, jak państwo sobie wyobrażają przygotowanie placówek do prezydencji w momencie zmiany ambasadora w tak kluczowym momencie? Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Kolejny zapisał się poseł Mularczyk, proszę bardzo.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Dziękuję bardzo. To przewijało się już w wypowiedziach moich poprzedników. Tutaj pan przechwalał się, że m.in. pana skuteczność doprowadziła do odblokowania środków, które były zablokowane. Z chwilą objęcia rządów 13 grudnia w Polsce doszło do niespotykanych wcześniej naruszeń prawa. Chodzi w szczególności o przejęcie telewizji publicznej, zwolnienie dziennikarzy, likwidacji de facto mediów publicznych. Zostały wszczęte śledztwa w tej sprawie, a w wyniku wszczętych śledztw przejęto bezprawnie Prokuraturę Krajową i śledztwa zablokowano. Pomimo tych sytuacji, jakich byliśmy świadkami, bezprecedensowych w historii naszego kraju, pan twierdzi, że ustały przesłanki do blokowania środków z KPO, z uwagi na rzekome wypełnienie przez Polskę jakichkolwiek warunków związanych z wcześniejszym blokowaniem, z uwagi na rzekome naruszenie prawa. Chciałem w związku z tym pana zapytać, jakie przesłanki Polska spełniła w czasie pana urzędowania? Jaka jest pana opinia i ocena na temat tego, co się wydarzyło z mediami publicznymi w Polsce, z Prokuraturą Krajową w Polsce? Jaki jest do tego stosunek Komisji Europejskiej w tym zakresie? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Bosacki, proszę bardzo.

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowny kandydacie, panie ministrze, po pierwsze bardzo się cieszę, że to pan jest kandydatem na naszego wysokiego przedstawiciela w Brukseli. Dziękuję panu Foglowi za to, że wymienił wszystkie funkcje, które dokładnie wskazują na to, że to pan jest dobrym kandydatem. Chciałem też panu podziękować za skrótowe przedstawienie, ale bardzo w punkt i kompetentne polskich priorytetów w pana pracy oraz pracy całego aparatu państwa w UE. Ten plan, te pięć punktów, zostały przedstawione w sposób krystalicznie czysty i laserowo precyzyjny. Kłamstwa tak często w podnoszonej propagandzie kolegów z PiS-u, że podporządkowujemy się Brukseli, a nie mamy tam własnych interesów. To jest plan głęboko asertywny, ale możliwy do realizacji właśnie dlatego, że wracamy – co pan też podkreślił, za co dziękuję – do głównego nurtu rozgrywki europejskiej, a nie będziemy już dłużej realizować interesów kraju, który inaczej definiuje te interesy, jest cztery razy mniejszy od nas, ale przypadkowo był na drabinie ideologicznej skrajnej prawicy w Europie nieco wyżej niż nasi poprzednicy.

Chciałem też się odnieść do tego, co powiedziało dwóch moich przedmówców z PiS-u, czyli że rzekomo ktoś tutaj ogranicza debatę nad pierwszą przedkładaną Wysokiej Komisji kandydaturą na ambasadora. Panowie, dziękuję panu przewodniczącemu za pewne

uporządkowanie tej debaty. Wolałbym, żeby pytania były zadawane krócej, ale jak się nie da, to trudno. Natomiast jest niezwykłą hipokryzją w ustach osób, które podejmowały decyzję w zeszłej kadencji, że nie będą wysyłać kandydatów dla ambasadorów do wyższej izby polskiego parlamentu, do Senatu, tylko dlatego, że tam akurat przejęła władzę ówczesna demokratyczna opozycja i zrobiła to od razu bez jakichkolwiek prób nawet wysyłania tych kandydatur do Senatu.

Mam do pana jedno konkretne pytanie dotyczące pierwszego najważniejszego priorytetu, o którym pan powiedział, czyli budowy możliwości obronnych i bezpieczeństwa UE. Czy mógłby pan nieco więcej powiedzieć, jakie konkretne być może już ustalenia albo przynajmniej przybliżenia do ustaleń kryje się za sformułowaniem „angażujemy się w poszukiwania jak najszerszych możliwości finansowania sektora obronnego"? Jak rozumiem też jego uwspólnotowienia czy finansowania go ze wspólnych środków unijnych. To jest moje pytanie, ale też pytanie o to, czy za tym, jak możliwe są plany, o których ciągle słyszymy, czyli powołania Specjalnego Komisarza do spraw Obronnych UE. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, nie ma już... Jeszcze pan marszałek Bosak, proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Bosak (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Chciałbym rozpocząć od tego, że wydaje mi się, iż rola przedstawiciela rządu w Brukseli nie polega na prowadzeniu samodzielnej polityki różnej od tej, którą podejmuje rząd. Dlatego szereg uwag skierowanych do pana wydaje mi się, że zahacza o kreację polityki i że powinniśmy pytać ministra spraw zagraniczny, Ministra do Spraw Unii Europejskich czy premiera. Zakładam, że gdy ta polityka zostanie uchwalona w rządzie, tak pan jako reprezentant będzie ją po prostu wykonywał, tak sobie przynajmniej wyobrażam tę rolę. W materiale przedstawionym nam rzeczywiście pojawił się szereg koncepcji, więc może pierwsze pytanie jest takie oczywiste, zadam je. Czy te koncepcje są uzgodnione z rządem? Rozumiem, że to co pan przedstawił w materiale, to jest po prostu polityka obecnego rządu. Proszę o potwierdzenie tego i ewentualną gotowość do zmiany prowadzonej polityki, jeżeli w Polsce zmieni się rząd lub zmienia się założenia polityki prowadzonej przez rząd. To jest pierwsza sprawa.

Druga, wydaje mi się, że w tą naszą dyskusję wdało się trochę niepotrzebnej małostkowości i mieszania w ogóle tematów niedotyczących tego, jak ma przedstawicielstwo w Brukseli pracować, zupełnie z tym niezwiązanych. Przejrzałem koncepcję i założenia tej pracy, muszę powiedzieć, że jestem kilkoma elementami pozytywnie zaskoczony, jak na opinie o tym rządzie i wypowiedzi medialne polityków tego rządu. Konkretnie, lekko sceptycznym podejściem do polityki klimatycznej, ze świadomością, że narzucanie zobowiązań niemożliwych do uniesienia i kosztów dla społeczeństwa, bez wskazywania źródeł pokrycia wydatków inwestycyjnych, po prostu prowadzi do masowego sprzeciwu wobec tej polityki, a nie do jakichkolwiek efektów środowiskowych. Do tego dodałbym pytanie, czy żeby umocnić ewentualne stanowisko idące w tym kierunku, widziałby pan zasadność zamówienia jakichś analiz ze strony polskiej administracji i z jakichś ośrodków międzynarodowych, które może się tym zajmują, skutków europejskiej polityki klimatycznej? Dlatego, że to czego mi brakuje, to jest po prostu analiza skutków. Ja od szefa zespołu doradców premiera Tuska w jego pierwszej kadencji, wówczas nieoficjalnie usłyszałem, że skutki są odwrotne do zamierzonych kilkanaście lat temu. Chciałbym poprosić o aktualizację mojego stanu wiedzy. Czy nadal zaplecze doradcze premiera Tuska uważa, że skutki są odwrotne do zamierzonych polityki klimatycznej UE, czyli że generalnie globalnie emisje netto się zwiększają zamiast zmniejszać, niezależnie od tego czy uważamy, że to ma wpływ na klimat, czy nie?

Zaskoczyło mnie pozytywnie podejście krytyczne do pakietu migracyjnego. Podkreślałem to w debacie po exposé ministra Sikorskiego, że to, co mówi minister Sikorski jest sprzeczne z tym, co realizuje UE w pakcie o migracji i azylu. Więc jest trudne do utrzymania stanowisko, gdzie się afirmuje proeuropejskość we wszystkich kwestiach i jednocześnie prezentuje inne złożenia polityki migracji i azylu. Jeżeli dobrze rozumiem pań-

ski program, to rozumiem, że Polska będzie występować z jakimiś modyfikacjami tego otoczenia prawnego. To jest bardzo ciekawa informacja, z którą spotykam się pierwszy raz. Prosiłbym o ewentualne rozwinięcie, w jakim kierunku.

Dalej, dziękuję za pozytywne odnotowanie problemów rolnictwa i transportu, które Konfederacja od samego początku podnosiła i towarzyszyła protestującym rolnikom przeciwko opłakanym decyzjom rządu PiS i protestującym przewoźnikom. My tutaj, w Sejmie, zorganizowaliśmy zespół i podnosiliśmy te kwestie przed administracją rządu PiS. Pani dyrektor z Ministerstwa Infrastruktury uczestniczyła w dyskusji trwającej około dwie godziny. Skończyła się ona konkluzją, że wszystko co dzieje się na szkodę przewoźników dzieje się zgodnie z prawem, w związku z czym, w zasadzie problemu nie ma. Natomiast pan podkreśla, że już się pewne rzeczy udało osiągnąć. Muszę podkreślić, że w naszej ocenie te osiągnięcia są pozorne. Niestety nie pozwalają przywrócić rentowności ani produkcji rolnej, ani branży przewozowej. Więc pytanie brzmi, jakie dalsze działania w tym zakresie przedstawicielstwo może podjąć? Wedle relacji, które do mnie trafiły, podejście tych dyrekcji z Komisji Europejskiej było raczej nieugięte wobec oczekiwań strony polskiej. Do tego momentu nie doczekaliśmy się jakichkolwiek znaczących wyjątków od polityki unijnej. Doczekaliśmy się ustaw pozornych, czego sztandarowym przykładem jest przyjęcie kwot referencyjnych przy kwotach do importu produkcji rolnej z Ukrainy roku, kiedy już byliśmy zalewani tą produkcją, a nie roku przedwojennego.

Następny element, który jest ciekawy w pańskim programie, to jest kwestia zmian traktatowych. Rozumiem sugestie, że kwestia rozszerzenia ma spowodować, że nie będzie znaczących zmian traktatowych. To, że tak powiem, kontrastuje z tym, co się pojawia w mediach i sugestiami, że mają być zmiany traktatowe, że ma być ograniczenie prawa weta, więc prośba o ewentualne odniesienie pana do kwestii jednomyślności. W ogóle chciałbym poprosić pana o odniesienie, do wydaje mi się kluczowej w tej chwili kompetencji na styku polityki Polski unijnej, to znaczy, jak pan widzi w ogóle kwestię podziału kompetencji? Czy mamy jeszcze podział kompetencji, czy pod pretekstem bodźców klimatu bądź sytuacji kryzysowych unia może w każdym momencie przejąć wszystkie kompetencje? Prosiłbym o wyjaśnienie, jak pan to widzi ze swojej praktyki w instytucjach polskich i unijnych. Wydaje mi się, że to się kompletnie już w tej chwili zatarło i że my w polskim Sejmie straciliśmy orientację, co od nas jeszcze w naszym kraju zależy. Jak pan widzi tę kwestię? Tyle pytań z mojej strony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę państwa, teraz przystąpimy do odpowiedzi pana kandydata na ambasadora. Poproszę też ewentualnie o komentarze ze strony kierownictwa, ze strony pana ministra Szłapki i przedstawicieli kierownictwa MSZ-u, a później ogłoszę przerwę na kwadrans. Proszę bardzo.

P.o. stały przedstawiciel RP przy UE Piotr Serafin:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Bardzo dziękuję za pytania. Wiele z nich się powtarzało, w związku z tym postaram się może odpowiedzieć na kilka wątków wspólnie, panom posłom. Pytanie po raz pierwszy zadał pan poseł Jabłoński w kontekście KPO, w kontekście procedury z art. 7. Co się w Polsce zmieniło? Zacznę może od przypomnienia, dlaczego została wprowadzona warunkowość w dostępie do środków finansowych UE, bo to warto przypomnieć. Warunkowość została wprowadzona z obawy o to, że w krajach, w których nie ma niezależnego sądownictwa, w którym nie są respektowane rządy prawa, środki finansowe UE mogą podlegać rozkradaniu. Zasadnicza zmiana, która została ogłoszona już 13 grudnia to jest decyzja, bardzo zła dla wszystkich tych, którzy w sposób nieuczciwy, niezgodny z prawem wydatkowali środki europejskie, a bardzo dobra dla Polaków decyzja o przystąpieniu do Prokuratury Europejskiej ze skutkiem wstecznym. Prokuratura Europejska będzie mogła przyjrzeć się sposobowi wydatkowania środków także przed 13 grudnia 2023 r. Pan poseł Jabłoński się uśmiecha do mnie.

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Bo pytałem o przepisy ustaw...

P.o. stały przedstawiciel RP przy UE Piotr Serafin:

To podam kolejne przykłady. Ten o Prokuraturze Europejskiej jest fundamentalny, a dotyczy zabezpieczenia środków finansowych przed malwersacjami. Ale to jest właśnie fundament warunkowości.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panowie to jest tryb posiedzenia. Jest też oferta doprecyzowania tego później. Proszę uszanujcie, że to jest posiedzenie. Panowie też mieli swoje wystąpienia.

P.o. stały przedstawiciel RP przy UE Piotr Serafin:

Prokuratura Europejska jest niezwykle poważną instytucją i Polska przystąpiła do Prokuratury Europejskiej.

Punkt drugi. Zwróciła na to zresztą uwagę neo-KRS.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Nie ma czegoś takiego.

P.o. stały przedstawiciel RP przy UE Piotr Serafin:

A jednak zwróciła uwagę, chociaż nie istnieje.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Panie, nie kompromituj się pan. Co pan mówi? Pan jest urzędnikiem.

P.o. stały przedstawiciel RP przy UE Piotr Serafin:

Mówię prawdę. Rolą urzędnika jest mówienie prawdy nawet posłom.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Niech pan pokaże ustawę, gdzie jest tak napisane.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panie pośle Mularczyk, omawialiśmy tę sprawę już kilkukrotnie. Przygotowaliśmy starannie dzisiejsze posiedzenie. Panowie, będę musiał ogłosić przerwę wcześniej, ponieważ nie mogę dopuścić do tego, żeby w ten sposób prowadzić Komisję. Jeżeli panowie koniecznie musicie chuliganić, to możemy tu siedzieć do wieczora, będę ogłaszał przerwy, ale nie chcę, żeby Sejm był przedstawiany w taki sposób. Panowie, mogliście się wypowiedzieć, wygłosiliście swoje wystąpienia. Bardzo proszę was o szacunek dla siebie, szacunek dla tej dyskusji. Nie musicie zgadzać się ze wszystkim. Jestem pewien, że nie zgodzicie się ze wszystkim. Panów jest czterech, pan jest jeden, będziecie krzyczeć, nic z tego nie będzie wynikało. Myślę, że to wam też nie pomoże, ale sami oceńcie.

P.o. stały przedstawiciel RP przy UE Piotr Serafin:

Kamienie milowe w kontekście KPO. Ich celem było również, i to były dosyć powiedziałbym minimalistyczne oczekiwania wobec rządu polskiego, głównie zaprzestanie prześladowań sędziów w Polsce z powodów politycznych. Jednym z narzędzi, które zostało użyte w tym celu, było ustanowienie rzeczników dyscypliny ad hoc. To właśnie wzbudziło, jak rozumiem sprzeciw, czy wzbudza obecnie sprzeciw ze strony neo-KRS. Ale nie można stawiać tezy, że nic się nie wydarzyło w Polsce po 13 grudnia, że decyzja komisji i państw członkowskich o odblokowaniu 600 mld zł była decyzją polityczną. Za tą decyzją stoją fakty prawne, nawet jeśli nie mają charakteru przeprowadzonych i wprowadzonych w życie zmian ustawowych z powodów, o których panowie wiecie, dla których zmian ustawowych przeprowadzić nie można w dalszym ciągu, gdyż zmiany ustawowe będą blokowane przez pana prezydenta. Mam nadzieję, że się mylę.

Głos z sali:

Skąd to pan wie?

P.o. stały przedstawiciel RP przy UE Piotr Serafin:

Mam nadzieję, że się mylę, będzie okazja wkrótce się przekonać.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Stały przedstawiciel ocenia przyszłą politykę prezydenta.

P.o. stały przedstawiciel RP przy UE Piotr Serafin:

Mam nadzieję, że wyjaśniłem panom posłom powody, dla których Polska uzyskała 600 mld zł, które...

Poseł Paweł Jabłoński (PiS):

Nie za bardzo. Oczekujemy merytorycznej odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panowie, naprawdę za chwilę ogłoszę przerwę, nie damy rady tak prowadzić Komisji. Ale proszę pana...

Poseł Marcin Bosacki (KO):

Panie przewodniczący, proszę to warcholstwo trochę opanować.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Panie Bosacki, panie Bosacki, to nie wyborcza.

Minister do spraw Unii Europejskiej Adam Szłapka:

Pana czas już się skończył. Teraz jest odpowiedź.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Pytamy o ustawy.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panowie jesteście w stanie powstrzymać nerwy i przeprowadzić to spotkanie?

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Pan jest gościem a nie posłem.

Minister do spraw Unii Europejskiej Adam Szłapka:

Nie, nie, jestem posłem...

Poseł Roman Fritz (Konfederacja):

Ale nie w takim charakterze pan tu przyszedł.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Pan tu jest gościem.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panowie, zwracam się do posła Mularczyka, posła Jabłońskiego i kolegów. Już powiedziałem, jest was czterech, możecie dopowiadać do każdego zdania, tylko w ten sposób nie da się prowadzić posiedzenia Komisji. Wiecie o tym dobrze, tak samo jak ja. Mam wrażenie, że robicie to celowo. To nie jest odpowiedni standard dla tej Komisji i tej dyskusji. Jeżeli nie jesteście zdecydowani na przeprowadzenie Komisji normalnie i to ma być tak, jak jest teraz, to będę zmuszony przerwać.

Głos z sali:

Chcemy panie przewodniczący uzyskać odpowiedzi na nasze pytania.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Przepraszam teraz... Panowie, panowie. Proszę przedstawicieli rządu i przedstawicieli opozycji... Pani poseł, proszę... Apeluję do wszystkich, którzy uczestniczą w tym posiedzeniu potraktujcie to zgodnie z formami, które obowiązują w parlamencie, tak jak się proceduje na Komisji. Nie jest to herbata u cioci w tym sensie, że nie może każdy, kiedy mu się zachce zabierać głosu. Sami wiecie, że tak nie mogę przeprowadzić Komisji. Uznam po prostu, że przechodzimy do głosowania i zrobimy to inaczej, niż zaplanowaliśmy. Traktuję to jako celowe chuligaństwo, bo nie widzę u was jakichś autentycznych emocji. Zadaliście pytania. Nie będę kształtował ani waszych pytań, ani odpowiedzi kandydata. Po prostu to wygląda tak, że w dorosłym świecie kandydat odpowiada tak, jak chce, tak jak to czuje, a wy to oceniacie i to wszystko, ale nie możecie dogadywać do każdego zdania, bo to wygląda niepoważnie.

P.o. stały przedstawiciel RP przy UE Piotr Serafin:

Panie przewodniczący, mogę?

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Proszę bardzo.

P.o. stały przedstawiciel RP przy UE Piotr Serafin:

Tyle może w kwestii KPO.

Było również pytanie po raz pierwszy zadane przez pana posła Jabłońskiego, kolejni posłowie przyłączyli się do niego. Pytanie o to kim jestem i czy nie dostrzegam konfliktu interesów w związku z tym, że od 13 grudnia ub.r. przebywam na urlopie bezpłatnym w Sekretariacie Generalnym Rady Europejskiej. Odpowiedź na pytanie kim jestem w sposób szczegółowy starałem się udzielić w materiale pisemnym przedłożonym Wysokiej Komisji. Myślę, że ten materiał dotarł i został nawet częściowo odczytany w trakcie posiedzenia. Natomiast w kontekście konfliktu interesów uderzyło mnie w pytaniu pana posła Jabłońskiego, przyrównywanie UE do administracji jednego czy drugiego państwa członkowskiego. W instytucjach UE pracują obywatele 27 państw członkowskich, a nie pracują tam Rosjanie, Chińczycy, Białorusini, tam pracują Europejczycy. UE stanowi naszą wspólnotę, również wspólnotę Polaków, dlatego Polacy pracują także w instytucjach UE. Każdy pracownik instytucji UE, który przeszedł stosowne procedury konkursowe, który świadczył pracę, może również zawnioskować o urlop bezpłatny. Dotyczy to zresztą także administracji polskiej. Każdy urzędnik służby cywilnej w Polsce może wystąpić o urlop bezpłatny i nie świadczyć pracy na rzecz rządu polskiego. W tym okresie urzędnik ani nie pobiera żadnych wynagrodzeń ani nie świadczy pracy, ani też nie pobiera świadczeń. Nie będę się odżegnywał od faktu, jest on publicznie prezentowany także w oświadczeniu na temat mojego życiorysu, że tak, jestem jednym z urzędników administracji unijnej. Obecnie, będąc na urlopie bezpłatnym, nie świadczę pracy instytucjom unijnym i nie pobieram żadnych wynagrodzeń z instytucji unijnych.

Co do konfliktu interesów, to zwróciłbym uwagę, bo zwróciło to moją uwagę, że poprzedni stały przedstawiciel, pełniąc obowiązki stałego przedstawiciela, zabiegał o pracę w instytucjach europejskich. Nie wzbudziło to zainteresowania ówczesnych ministrów, nie zrodziło żadnych obaw co do bezstronności wypełniania roli przez mojego poprzednika. Dziwi mnie to.

Głos z sali:

Pan nie zabiega, to pan wie.

P.o. stały przedstawiciel RP przy UE Piotr Serafin:

O nic nie muszę zabiegać.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

To niech pan rozwiąże umowę, jak pan nie musi o nic zabiegać. Wtedy będzie sprawa uczciwa.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Panowie…

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Pytaliśmy o konflikt interesów.

P.o. stały przedstawiciel RP przy UE Piotr Serafin:

Odpowiedziałem, że nie ma żadnego konfliktu interesów. UE jest wspólnotą, w której Polska jest członkiem i UE jest wspólnotą, w której Polacy mają realizować i realizują swoje interesy.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Jak się pojawi konflikt interesów między Unią a Polską, to co pan zrobi?

P.o. stały przedstawiciel RP przy UE Piotr Serafin:

Poinformuję pana, jak tak się stanie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Szanowni państwo, ogłaszam 5 minut przerwy. Spotykamy się o godz. 16.38.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Wznawiam posiedzenie, po 5 minutach.

Czy ktoś chciałby? Pan marszałek Bosak się zgłaszał. Proszę bardzo.

Poseł Krzysztof Bosak (Konfederacja):

Tak, mam propozycję porządkową, ponieważ nie musimy uzgadniać między sobą wszystkich poglądów, ani języka, jakim kto się posługuje. Proponuję po prostu, żeby zaprzestać przerywania panu ambasadorowi i jego odpowiedzi. Jeżeli ktoś z posłów opozycji będzie chciał się odnieść… Zaczekamy, aż panowie posłowie usiądą, żeby też usłyszeli moją propozycję. Moja propozycja jest taka, że jeżeli jest niezgoda na pewne sformułowania, poglądy i odpowiedzi, to żeby pan przewodniczący po prostu udzielił czasu na polemikę po odpowiedziach pana ambasadora. Natomiast żebyśmy nie wchodzili sobie w słowo, bo nic w ten sposób nie osiągamy, poza tym, że nasze obrady będą bardzo trudne do oglądania i zrozumienia dla kogoś, kto będzie to oglądał przez internet czy będzie śledził nagranie. Więc postuluję zdecydowanie nie zamykać tej dyskusji, pozwolić udzielić odpowiedzi i ewentualnie pozwolić odnieść się nam jako posłom opozycji, niezależnie z którego klubu do tych odpowiedzi.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Panowie, pytam już w takim trybie niemalże towarzyskim, czy jesteście w stanie się powstrzymać? To wygląda kiepsko. Jak nie, to po prostu zamkniemy dyskusję i trudno.

Czy są jeszcze jakieś głosy? Proszę bardzo, pani poseł Pomaska.

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Panie przewodniczący, z całym szacunkiem dla pana marszałka Bosaka, mam wrażenie, że niestety posłowie siedzący po mojej lewej stronie nie są w stanie spokojnie wysłuchać odpowiedzi. Wydaje mi się, że powaga tej izby zasługuje na to, żeby po prostu tę dyskusję zakończyć. W związku z tym składam wniosek formalny o zamknięcie dyskusji. Oczywiście, ponieważ przerwaliśmy panu ministrowi, de facto była przerwa, to tak, żeby pan minister Szłapka czy pani minister jeszcze mogli dokończyć wypowiedź czy zabrać głos. Ale wnioskuję o to, żeby nie było już zgłoszeń z sali.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Rozumiem, że to jest wniosek o zamknięcie listy?

Poseł Agnieszka Pomaska (KO):

Tak, to jest wniosek formalny. Bardzo proszę o przegłosowanie.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Czy jest jakiś wniosek przeciwny? Proszę bardzo, marszałek Boska.

Poseł Krzysztof Bosak (Konfederacja):

Zgłaszam wniosek przeciwny. Uważam, że nasz komfort czy komfort pana ambasadora, czy komfort słuchaczy nie jest wystarczającym argumentem do tego, żeby przerwać odpowiedzi na pytania czy możliwość odniesienia się do tych, bo to są zbyt poważne kwestie. Powinniśmy założyć swoją dobrą wolę wzajemnie i oczekiwać od siebie kultury dyskusji. Nawet jeżeli jest przerywanie, to powinniśmy doprowadzić dyskusję do końca, aż każdy wypowie wszystkie istotne rzeczowo argumenty, które ma do wypowiedzenia i tego się powinniśmy trzymać.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

To jest wniosek formalny proszę, państwa o zamknięcie listy mówców. Był głos za, był głos przeciw. Teraz przejdę do głosowania. Proszę o zalogowanie się. Wniosek polega na tym, że po panu ambasadorze nie będzie już nikt mówił, chyba że ktoś z rządu będzie chciał jeszcze zabrać głos. Przejdziemy do głosowania. Czy wszyscy są zalogowani? Panie i panowie posłowie, jesteście gotowi do głosowania?

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku pani poseł Pomaskiej, polegającym na tym, by zamknąć listę mówców. Będzie to w praktyce oznaczało, że pan Piotr

Serafin skończy swoje wystąpienie. Jeżeli ktoś z rządu będzie chciał jeszcze zabrać głos, to udzielę głosu do krótkich wypowiedzi, ponieważ były pytania do rządu. Następnie przejdę do głosowania kandydatury.

Kto jest za przyjęciem wniosku zgłoszonego przez panią Poseł Agnieszkę Pomaską? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo.

Głosowało 15 posłów. Za – 10, przeciw – 4, wstrzymał się 1.

W związku z tym przechodzimy do zakończenia odpowiedzi pana kandydata Piotra Serafina, później ewentualnie jeszcze ktoś z rządu.

P.o. stały przedstawiciel RP przy UE Piotr Serafin:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Wracam do udzielania odpowiedzi na pytania. Pytanie pana posła Przydacza niestety oparte zostało na niepełnej, a wręcz powiedziałbym niestety niewłaściwej informacji. Od 13 grudnia ub.r. został przyjęty pakiet sankcji. Obecnie trwają prace nad kolejnym pakietem sankcji. Co więcej, po raz pierwszy i dotyczy to produktów rolnych z Rosji i Ukrainy, Komisja Europejska m.in., a powiedziałbym nawet w pierwszym rzędzie, dzięki naszym zabiegom, przedłożyła propozycję nałożenia ceł, ceł zaporowych na produkty rolne z Rosji i Ukrainy. W ten sposób możliwe było przełamanie weta tych państw, które takie inicjatywy chciały blokować, bo decyzje w sprawie polityki handlowej podejmowane są większością kwalifikowaną. Pan poseł Mularczyk pytał się o ocenę rządów prawa w Polsce, w tym mediów. Jest świeża, bo opublikowana 6 maja br. ocena Komisji Europejskiej, szczegółowa, oparta także o plany przedłożone przez pana ministra sprawiedliwości plany reform wymiaru rządów prawa w zakresie rządów prawa. Ta ocena jednoznacznie stwierdza, że zagrożenie dla rządów prawa w Polsce ustało, a Komisja zamierza zakończyć procedurę z art. 7. Przypomnę, jeśli to nastąpi, a mamy nadzieję, że nastąpi to dosyć szybko, jedynym krajem objętym procedurą z art. 7 będą Węgry.

Pan poseł Bosacki pyta się o źródła finansowania wysiłku w zakresie wzmocnienia przemysłu obronnego. Debata w tej sprawie odbędzie się na Radzie Europejskiej w czerwcu, ale już dzisiaj mogę powiedzieć – bo te negocjacje toczą się od pewnego czasu – że należy i można się spodziewać zwiększenia aktywności Europejskiego Banku Inwestycyjnego w odniesieniu do podmiotów tzw. dual-use. Dyskusja dotyczy obecnej definicji dual-use. Według obecnie obowiązującej definicji, która będzie ulegała zmianie, co najmniej 50% produkcji firm musi służyć potrzebom cywilnym. Ta definicja ulegnie zmianie. Co więcej, Europejski Bank Inwestycyjny zamierza zwiększyć, o co również zabiegaliśmy, środki finansowe dostępne dla małych i średnich przedsiębiorstw w sektorze obronnym. Równocześnie obecnie przygotowywana jest propozycja komisji dotycząca innych opcji finansowania. Polska postulowała tutaj wraz z Francją oraz Estonią KPO na rzecz obrony, nowe KPO na rzecz obrony. Czyli nową akcję opartą o obligacje, które mogłyby być emitowane na poziomie europejskim. Wspominał o tym pan premier wczoraj w trakcie Europejskiego Kongresu Gospodarczego w Katowicach, wskazując równocześnie, że poza zwiększeniem nakładów na europejski przemysł obronny, wysiłki UE powinny również służyć finansowaniu wspólnych projektów w dziedzinie obrony, w tym ochronie europejskiego nieba.

Na pierwsze pytanie pana marszałka Bosaka, czy rolą stałego przedstawicielstwa jest kreowanie czy realizowanie polityki rządu, odpowiadam: rolą stałego przedstawicielstwa jest realizowanie polityki rządu. W tym sensie ocena pana marszałka zapisów mojego oświadczenia dotyczącego polityki migracyjnej, to nie jest wyraz mojej polityki. Rząd Donalda Tuska konsekwentnie, gdy idzie o park migracyjny, głosował przeciw, wbrew temu, co niestety czasami pojawiało się w sposób niezgodny z prawdą w debacie publicznej w Polsce. Naszym zasadniczym zarzutem wobec paktu migracyjnego, nie jest to zarzut jedyny, ale jest to zarzut niezwykle istotny, to brak narzędzi, które pozwalają w sposób skuteczny chronić się przed atakami hybrydowymi. Mówimy w tym kontekście o procesie instrumentalizacji migracji.

Pan marszałek mnie pytał, co zamierzamy z tym dalej robić. Od co najmniej kilku tygodni, może już nawet dwóch miesięcy, wraz z krajami, które są w podobnej sytuacji do naszej – Finlandią, krajami bałtyckimi, a także Norwegią, która nie jest co prawda

członkiem UE, ale jest członkiem Strefy Schengen, wypracowujemy wspólny zestaw propozycji, który zostanie przekazany Komisji Europejskiej. Co więcej, sądzimy, że poparcie naszych propozycji, efektywnych narzędzi pozwalających zwalczać i zapobiegać zjawisku instrumentalizacji migracji, że ten zestaw propozycji będzie poparty przez większą liczbę państw. Nad tym właśnie w tej chwili pracujemy. W tym kontekście chciałbym podkreślić, że zjawisko instrumentalizacji jest w istocie zjawiskiem z obszaru bezpieczeństwa, a niekoniecznie z zakresu wąsko rozumianej polityki migracyjnej.

Panie marszałku, jeśli chodzi o umowę o liberalizacji handlu rolnego z Ukrainą, wspomniał pan o tym, że okresem referencyjnym jest rok po wybuchu wojny. To prawda, ale tylko częściowa, dlatego że w wyniku zabiegów Polski, Francji, Włoch, Austrii, Słowacji i Węgier udało nam się ten okres rozszerzyć. Obecnie dotyczy także drugiej połowy roku 2021, a więc czasu przed wybuchem wojny pełnoskalowej na Ukrainie. To właśnie z tego powodu nastąpią już w tym roku dosyć znaczące ograniczenia w imporcie produktów z rolnych z Ukrainy: cukru o prawie 50%, jaj o 40%, kasz o 24%, drobiu o 21%. Od czerwca, kiedy nowy ATM wejdzie w życie, możliwe będzie coś, co nie było możliwe do tej pory. Jedno państwo członkowskie będzie mogło zwrócić się do komisji, wykazując zaburzenia na rynku rolnym, zwrócić się o zastosowanie środków ochronnych. To może być, z punktu widzenia Polski, sposób na zabezpieczenie polskich rolników przed napływem zboża ukraińskiego w sposób zgodny z prawem europejskim, w sposób, który nie narazi polskiego podatnika na płacenie kolejnych kar nałożonych przez europejskie trybunały. O to zabiegaliśmy, bo co prawda wpływ na rynek zboża europejskiego napływającego z Ukrainy nie jest równomierny, są kraje, które są zainteresowane dostępem do ukraińskiego zboża. W wypadku Polski skutek jest negatywny, więc po wejściu w życie nowego ATM będziemy mogli uregulować tę sprawę zgodnie z prawem europejskim.

W odniesieniu do interesów przewoźników transportowych, to, co było największym problemem w ocenie samych przewoźników, to dokonywanie na terytorium UE nielegalnego kabotażu przez przewoźników z Ukrainy. Muszę przyznać, że umowa, która obowiązuje w dalszym ciągu nie zawiera żadnych narzędzi ochrony rynku, żadnych narzędzi eliminowania nielegalnego kabotażu. Istotą i celem negocjacji, które prowadziliśmy w Brukseli, było dokonanie zmiany tego stanu rzeczy. Nowa umowa da możliwość całkowitego lub częściowego jej zawieszenia w przypadku poważnych zakłóceń na części terytorium unii. Da również skuteczne narzędzia eliminacji nielegalnego kabotażu, a także kontroli legalności przewozów drogowych, co jest szczególnie istotne w odniesieniu do ciężarówek, które wjeżdżają do Polski na pusto. Dodam do tej listy rzecz, nad którą pracujemy, która jest przedmiotem obecnie propozycji Komisji Europejskiej w wyniku naszych zabiegów i w zasadzie wyłącznie naszych zabiegów, to jest wprowadzenie sankcji na zarejestrowane na terytorium UE firmy przewozowe, w których udział kapitałowy podmiotów rosyjskich przekracza 25%. Te firmy, o ile nikt nie skorzysta z prawa weta, nie będą mogły świadczyć usług przewozowych na terytorium UE.

Pan marszałek pytał mnie również o kwestie związane z polityką klimatyczną. Tak, zgodnie z odpowiedzią, której udzieliłem na pierwsze pytanie, nie jest rolą stałego przedstawicielstwa kreowanie, a realizacja polityki rządu i nie powinno być. Mamy pierwsze efekty tej pracy w kontekście rolników. Jest to kwestia chyba przyszłego tygodnia, kiedy ostatecznie zostaną zatwierdzone na poziomie unijnym zawieszenie w istocie inicjatywy Zielonego Ładu w odniesieniu do sektora rolnego, odejście od obowiązku ugorowania, odejście w istocie od kontroli i nakładania kar na gospodarstwa rolne o powierzchni nieprzekraczającej 10 ha, co stanowi prawie ok. 2/3 gospodarstw rolnych w Polsce. Mogę zapewnić pana marszałka, że zawsze tam, gdzie pojawi się przestrzeń na to, by wymogi Zielonego Ładu, które nakładają nadmierne ciężary, czy to na gospodarstwa domowe, czy to na podmioty gospodarcze, stałe przedstawicielstwo w porozumieniu, czy na zlecenie rządu w Warszawie, będzie starało się te wymogi łagodzić. Takie sposobności się pojawią, mogę o jednej z nich powiedzieć już obecnie. W 2026 r. przewidziany jest przegląd dyrektywy, która wprowadza zakaz rejestracji nowych pojazdów z silnikami spalinowymi po roku 2035 do tego musimy się przygotowywać. Wydaje mi się, że udzieliłem odpowiedzi na większość.

Poseł Krzysztof Bosak (Konfederacja):

Jeszcze podział kompetencji, jeżeli mogę.

P.o. stały przedstawiciel RP przy UE Piotr Serafin:

A, tak. Kompetencje w sposób precyzyjny i to nie ulega zmianie i nie ulegnie zmianie, określa traktat. Wspominałem też o tym, że nie oczekujemy zmian traktatowych w najbliższym czasie. Na pewno nie jest to zadanie na najbliższą pięciolatkę. Wiem, że zmiany traktatowe traktowane są jako straszak w wewnętrznej debacie w Polsce, ale raz jeszcze podkreślam, to nie jest prawda. Zmiany traktatowe wymagają jednomyślności. Nawet powiedziałbym więcej, w kilku państwach członkowskich zmiany traktatowe wymagać będą referendum. Nie chcę nazywać tych krajów po imieniu, ale jest kilka takich krajów, w których z góry moim zdaniem wynik referendum można przewidzieć. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, dziękuję za pytania.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z przedstawicieli rządu chciałby zabrać głos? Pan minister Szłapka, proszę bardzo.

Minister do spraw Unii Europejskiej Adam Szłapka:

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rozumiem i doceniam zmianę reguł w debacie na Komisji dotyczącej ambasadorów. Natomiast myślę, że byłoby ze szkodą dla całej debaty, żeby po tej debacie zostało pokrzykiwanie ze strony części sali, a nie powiedzenie kilku najważniejszych rzeczy, których siłą rzeczy kandydat sam o sobie nie powie, bo tylko przedstawia to, czym się będzie zajmował. Myślę, że wypadałoby powiedzieć kilka takich słów.

Pan ambasador Piotr Serafin, myślę, że jest jedną z najbardziej doświadczonych osób w Polsce, jeśli chodzi o politykę europejską, o kompetencje. Od 25 lat zajmuje się sprawami europejskimi zarówno jako urzędnik w Polsce na różnych szczeblach – od najniższych do tych najwyższych, jak również pełniąc rolę Ministra do Spraw Europejskich. Ale pracował też, co tutaj pojawiało się jako zarzuty zarówno w Komisji Europejskiej, jak i w Radzie Europejskiej, co ja uważam jako atut, bo jest to na pewno zwiększenie doświadczenia osoby, która ma pełnić tę niezwykle ważną funkcję.

Przedstawicielstwo przy instytucjach europejskich, polskie przedstawicielstwo jest narzędziem w polityce rządu, a miarą sukcesu polityki każdego państwa jest skuteczność, a nie poziom wykrzyczanych decybeli. Przed chwilą na Komisji mieliśmy krótką prezentację tego, dlaczego przez ostatnie lata tamta polityka po prostu nie była skuteczna, bo osoby, które się tym zajmowały, zajmowały się przede wszystkim krzykiem, a nie skuteczną pracą.

Poseł Arkadiusz Mularczyk (PiS):

Nie bądź śmieszny człowieku, nie bądź śmieszny.

Minister do spraw Unii Europejskiej Adam Szłapka:

Kilka tylko przykładów można podać w tej sprawie, bo od grudnia poprzedniego roku, kiedy rząd został zaprzysiężony, w sposób zasadniczy zmieniono np. ATM, który, kiedy obejmowaliśmy rządy, z założenia miał być dokładnie przedłużeniem poprzedniej umowy. Gdyby poprzedni rząd zajmował się tym i dbał o interesy rolników, to to rozporządzenie byłoby już wcześniej zmienione. To samo dotyczy przewoźników czy Green Deal. Dzisiaj mamy informację o tym, że bardzo mocno ruszyła sprawa zamrożonych aktywów rosyjskich. To samo dotyczyło wsparcia dla Ukrainy.

Pan marszałek Bosak pytał na przykład o kwestię paktu migracyjnego i ma tutaj z naszej strony bardzo jasne stanowisko. Uważamy, że ten pakt, z punktu widzenia Polski, jest niewystarczający i chcemy zmieniać, że tak powiem, ramę legislacyjną w tym zakresie. Dlatego właśnie poprzedni rząd, kiedy był na to czas, zamknął negocjacje w takiej formule, jak ten fakt dzisiaj wygląda. Kiedy był czas na to, żeby nad tym pracować, to zajmowali się krzykiem, a nie pracą.

Jeśli chodzi o kwestie odmrożenia pieniędzy z KPO i z funduszy spójności, tam po prostu trzeba było wykonać bardzo konkretne kroki, o których pan minister akurat doskonale

wie. Nie wykonaliście tego dlatego, że mieliście blokadę w postaci Solidarnej Polski, trzeba to jasno powiedzieć. Mieliście w większości parlamentarnej i w rządzie takich ludzi, którzy byli w stanie swój interes partyjny, osobisty wyżej cenić niż interes Polski.

Jeśli chodzi o procedurę art. 7, to gdyby panowie przeczytali komunikat Komisji Europejskiej, to tam jest takie stwierdzenie, że Komisja nie widzi zagrożenia naruszenia praworządności. Ta decyzja oczywiście jeszcze zostanie podjęta po konsultacji z państwami członkowskimi na Radzie ds. Ogólnych. Ale przesłanki są w sposób oczywisty widoczne decyzjami nielegislacyjnymi, ale rozporządzeniami pana ministra Bodnara i jednoznacznym potwierdzeniem, że uznajemy za niekonstytucyjną ustawę tzw. kagańcową, co oznacza, że skończyły się w Polsce kwestie odpowiedzialności represji sędziów. To są fundamentalne zmiany, które doprowadziły do tego, że Komisja nie widzi zagrożeń. Wie pan, może się pan oczywiście śmiać, ale to, że otoczenie w Polsce zmieniło się bardzo dobrze pod względem praworządności, jest faktem. Jak pan doskonale wie, bo ta debata odbywała się w Parlamencie Europejskim, na przykład wyjaśniana jest kwestia Pegasusa. Myślę, że na tej sali są jeszcze osoby, które być może były inwigilowane Pegasusem. Chyba tak. Zatem to są zmiany, z którymi mamy do czynienia.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Myślę, że nie ma dzisiaj miejsca na...

Minister do spraw Unii Europejskiej Adam Szłapka:

Nie, ale to są rzeczy, które moim zdaniem powinny paść.

Jeszcze jedna rzecz, bo panowie zrobiliście z tego naprawdę, że tak powiem, tyrady polityczne, nieodnoszące się do meritum. Ale już na jedną rzecz naprawdę zwróciłem uwagę, że panowie mówili, że ktokolwiek tutaj sposobem przeprowadzania procedury podkopuje prestiż Polski. Mówią to panowie, którzy doskonale powinni znać to, co w ostatnich miesiącach chyba najbardziej podkopało prestiż Polski, jeśli chodzi o naszą pozycję w UE, czyli podważenie naszego zaufania jako państwa granicznego, które jest w stanie zabezpieczać granice Schengen. Wiecie państwo doskonale, o czym mówię. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

Wchodzimy znowu w tryb rozmowy przy herbatce.

Panie i panowie, zgodnie z... Nie, już niestety nie. Panie pośle, nie chcę tutaj... Rozmawialiśmy kilka tygodni o przebiegu tej Komisji. Każdy ma pewien poziom emocji, rozumiem ważne emocje, ale też musimy się nawzajem szanować. Nie udało się to posiedzenie, powiedzmy sobie szczerze i to także przy pana dużym udziale. Jest teraz już przegłosowany wniosek.

Przechodzimy do głosowania. Wie pan co, może następnym razem, jak emocje opadną. Po co to już dzisiaj, naprawdę. Przesadziliście po prostu. Sobie zaszkodziliście i sprawie.

Głos z sali:

Pan nie jest moim mentorem, żeby oceniać...

Przewodniczący poseł Paweł Kowal (KO):

W takim razie przechodzimy do głosowania.

Proszę kandydata o to, żeby teraz opuścił salę.

Panie i panowie posłowie przechodzimy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem kandydatury pana Piotra Serafina na ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego – stałego przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej przy Unii Europejskiej, proszę podnieść rękę i wcisnąć guzik. Kto jest przeciw? Czy ktoś się wstrzymał? Jeśli ktoś się wstrzymał, to teraz jest czas na zagłosowanie. Dziękuję bardzo. Zamykam głosowanie.

Głosowało 20 posłów. Za – 11, przeciw – 8, wstrzymał się 1.

Stwierdzam, że Komisja pozytywnie zaopiniowała kandydaturę.

Proszę o zaproszenie kandydata. Dziękuję bardzo.

Gratuluję. Został pan pozytywnie zaopiniowany. Życzę dobrej służby dla dobra Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie.